

KURIER Wileński

ŚRODA 28 LISTOPADA 1990 R.

Nr 244 (11495)

Kalendarium

* Środa (28.XI) jest 332 dniem 1990 r. Do końca roku 33 dni.
* Znak Zodiaku — Strzelec (23.XI—21.XII).
* Imieniny: Blanki, Zdzisława, Grzegorza, Jakuba.
* Wschód Słońca — 8.14, zachód — 16.00. Długość dnia 7 godz. 46 min. ...

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 28 listopada zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr północno-wschodni, umiarkowane, temperatura — 5 stopni.

29 listopada krótkotrwałe opady, temperatura w nocy i w dzień od — 3 do +2 stopni, 30 listopada śnieg, temperatura w nocy i w dzień od — 5 stopni.

FRAKCJA POLSKA OSWIADCZA...

Wczoraj w kuluarach parlamentu wiele dyskutowano o zjeździe przedstawicieli Litwy Wschodniej, podczas którego poopediono m.in. uchwały Litwy Deputowanych Rad Samorządów Wileńskich. W związku z tym deputowany do RN RL R. Maciejkić w imieniu frakcji polskiej złożył oświadczenie: „O nasilaniu się kampanii antypolskiej na Litwie”, którego tekst zamieszczamy poniżej:

24 listopada 1990 roku w Wilnie, bez udziału prawowitych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, odbyło się w inicjatywę Komunistycznej Partii Litwy, organizacji „Sajudis” i „Vilni” zebranie, którego celem, naszym zdaniem, było spowodowanie nowych napięć na tle narodowościowym, zachowanie na Wileńszczyźnie starych struktur i układów, w których większość ludności miejscowej byłaby nadal pozbawiona ogólnoludzkich praw, pozostając tylko tanią siłą roboczą.

Obudne twierdzenia o przesławianiu Litwinów na Wileńszczyźnie są bezpodstawne, a ogłoszone publicznie „fakty” winna zbadać komisja międzynarodowa. Dopiero wtedy stanie się jasne, kto naprawdę jest przesławianym i ponianym.

Największe zaletyokolebie budzi to, że w tej imprezie, gdzie górowała antypolska euforia, wzięli udział pan V. Landsbergis, pan K. Prunskienė, pan R. Ozolas, grupa deputowanych i ministrów, którzy nie wypowiedzieli się przeciwko antypolskim wypadom, szkalowaniu polskiej mniejszości narodowej, deputowanych — Polaków do Rady Najwyższej RL. Natomiast propozycje o wprowadzeniu rządów dyktatorskich na Wileńszczyźnie, pozbawienia deputowanych — Polaków mandatów seńskich, praktykowanie nadal segregacji na-

rodowościowej, jak to miało miejsce w Wace Trockiej, i im podobne spotkały się z gorącym aplauzem zebranych i przywódców Państwa Litewskiego.

Odhieramy także postępowanie jako niebezpieczne nasilanie się ukierunkowanej kampanii antypolskiej, w łańcuchu której znalazły się także zniszczone groby Polaków.

Droga, ustalona na tym zebraniu, naszym zdaniem, prowadzi do ślepego zaułka i samozłacz Państwa Litewskiego. Nieposzanowanie godności człowieka, praw mniejszości narodowych jest godne ubolewania i nie do przyjęcia w demokratycznych państwach Europy i świata.

Wierzymy głęboko, że naród litewski szybko zrozumie, że trzeba jednocy ludzi na podstawie przemysławnych rozważań politycznych, prawnych i ekonomicznych, ugruntujących samodzielność Litwy i że nie da się zbudować wolnego i demokratycznego Państwa Litewskiego.

Frakcja zastrzega sobie prawo z tekstem niniejszego oświadczenia zwrócić się do opinii publicznej świata i organizacji broniących Praw Człowieka.

KRES UCHWALE Z ROKU 1941

Chodzi tu o osoby samotne i rodziny bezdzietne, które na mocy decyzji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 21 listopada 1941 roku obłożono podatkiem. W myśl nowej uchwały RN RL od 1 stycznia 1991 roku likwiduje się tzw. małodrozdny podatek.

Nasz budżet w wyniku straci rocznie mniej więcej 21—25 mln rubli — poinformował P. Turikas.

Owszem, możliwe stracimy na pieniądzu, ale zyskamy na ho-



W PARLAMENCIE

REPUBLIKI

norze, bo stosowanie absurdalnych decyzji z roku 1941 na pewno go nie przysparza...

WIADOMOŚCI W SKRÓCIE

© Minister Spraw Zagranicznych RL A. Saudargas poinformował deputowanych o spotkaniu w Paryżu. Zaś W. Czapaitis odpowiedział o międzyparlamentarnej naradzie w Mińsku deputowanych do Rad Najwyższych Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy.

© Uchwalono część artykułów Regulaminu RN RL.

© M. Laurinkus zaprezentował projekt Ustawy RL, regulującej tryb organizowania zebrania, wieców, pochodów ulicznych. Natomiast W. Szadrecka zapoznał z projektem zmian do kodeksu mieszkaniowego, dotyczącego m.in. wymiany mieszkań.

© Niepodporządkowanie się służbom wymagalnym pracowników kontroli przy granicy przyjeżdżających do kraju, od 500 do 1000 rubli. Te informacje zaczerpnęłam z wczorajszej Ustawy RL, dotyczącej zmian do tymczasowej Ustawy RL „O odpowiedzialności za naruszenie przepisów handlu, skupu towarów, trybu ich wywożenia, wysyłania za granicę Republiki Litewskiej”.

Jadwiga BIELAWSKA

Wspólne posiedzenie parlamentów

21 listopada w Jurmale Rada Państw Bałtyckich ogłosiła apel, w którym się stwierdza, że w związku z niebezpieczeństwem, zagrażającym niepodległości państw bałtyckich zaleca się Radom Najwyższym Estonii, Łotwy i Litwy w najbliższym czasie zwołać wspólne posiedzenie nadzwyczajne i zaprosić na nie przedstawicieli organizacji międzynarodowych.

Posiedzenie nadzwyczajne Rad Najwyższych państw bałtyckich, pierwsze wspólne posiedzenie parlamentów w dziejach tych republik, odbędzie się w tę sobotę w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej. Posiedzenie będzie bezpośrednio transmitowane w Telewizji Litewskiej.

(ELTA)

Przygotowywanie projektu Konstytucji

26 listopada odbyło się posiedzenie grupy przygotowania projektu Konstytucji, które prowadził przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis.

Jak już informowaliśmy, grupie tej do końca br. zleceno opracowanie koncepcji przyszłej Konstytucji oraz przedstawienie jej Prezydium Rady Najwyższej.

Członkowie grupy wymienili poglądy co do podstawowych założeń nowej Konstytucji, zaznaczając, że ma to być Konstytu-

cja demokratycznego, praworządowego państwa, zapewniającego prawa i wolności człowieka i obywatela, odzwierciedlająca historyczne tradycje Litwy, kontynuującą jej państwowość.

Omówiono tryb opracowania projektu Konstytucji, wytyczono konkretne zadania, które mają być omówione na kolejnym posiedzeniu grupy. Zamierza się przeprowadzić je za tydzień.

Dział Informacji
Rady Najwyższej

Spotkanie w Hesji

Premier Republiki Litewskiej Kazimiera Prunskienė 27 listopada przeleciała do Frankfurtu nad Menem. W ośrodku administracyjnym Hesji Wiesbaden odbyło się jej spotkanie z prezydentem Landtagu tej ziemi Klaussem Peterem Moelerem. W spotkaniu, w którego toku omawiano zagadnienia współpracy ekonomicznej, uczestniczyli przedstawiciele służb ekono-

ki, techniki, rolnictwa i lotnictwa.

28 listopada Kazimiera Prunskienė spotka się z prezydentem Ziemi Heskiej Walterem Walmanem, przedstawicielami związku przemysłowców Hesji, ekonomistami, dziennikarzami. Razem z prezydentem wysłuchali zaproszonych ministrów rolnictwa i przemysłu Adolfas Szleziewiczis i Raimundas Barcewiczis.

(ELTA)

Jakie obywatelstwo będzie w Mołdowie

KISZYNIOV. Ogłoszony tu został projekt ustawy o obywatelstwie. Kierowano się przy tym deklaracją o suwerenności Mołdowskiej SRR. W przygotowanej projekcie ustawy nie uznaje się podwójnego obywatelstwa. Obywatelami Mołdowskiej SRR, powołane jest w projekcie, są osoby, które do 28 czerwca 1940 r. mieszkali w Besarabii lub na terytorium Mołdowskiej ASRR, a także ich potomkowie, którzy od chwili podjęcia ustawy stale mieszkają na terytorium ZSRR. Za obywateli Mołdowy mogą być uznane osoby, które przybyły do Mołdowskiej SRR po 28 czerwca 1940 r., które w dniu uprawomocnienia ustawy stale mieszkali 5 lat na terytorium Mołdowskiej, a w alternatywnym wariancie — dziesięć ostatnich lat. Mają stać miejsce pracy i złożyli ofi-

cialne podanie o udzielenie im obywatelstwa Mołdowskiej SRR w rok po podjęciu tej ustawy. W projekcie ustawy przewiduje się udzielenia pierwszeństwa także osobom pochodzenia miejscowego, które stale zamieszkiwały w Mołdowskiej SRR i wyjechały do innych republik związkowych.

W alternatywnym wariancie projektu obywatelami Mołdowskiej SRR mogą być osoby, które w dniu uprawomocnienia ustawy stale mieszkali na terenie republiki i tu mają stałe źródło utrzymania.

W rozdziale o statusie prawnych obywateli Mołdowy podkreśla się, że tylko obywatele Mołdowskiej SRR wybierają i być wybranymi w trybie ustalonym w ustawie do rad deputowanych ludowych i innych obieralnych organów

państwowych i organów władzy i zarządzania, a także uczestniczyć w referendum.

Jeżeli obywatele Mołdowy mieszkają poza jej granicami niezależnie od czasu, nie tracą obywatelstwa Mołdowskiej SRR. Obywatel Mołdowskiej SRR na terytorium państwa pozostaje pod opieką państwa mołdowskiego.

W projekcie ustawy przewiduje się, że osoby, którym się nadaje obywatelstwo Mołdowskiej SRR, składają przysięgę. Przysięgając one, że będą święcie przestrzegać Konstytucji suwerennej Republiki Mołdowskiej, szanować suwerenność, integralność republiki, jej język państwowy, obyczaje i tradycje. Przysięga ma być złożona w języku państwowym i należy ją podpisać.

Mołdowa-Press—ELTA

Jak uporządkować Troki i Kiernów

WILNO, 27 listopada (ELTA). Wicepremier Republiki Litewskiej Romualdas Ozolas zwołał naradę w kwestiach regeneracji starego miasta Troki i osiedla Kiernów.

W naradzie uczestniczyli ministrowie zasobów materiałowych Litwy R. Kozłowiczius, minister budownictwa i urbanistyki A. Nasvytis, przewodniczący Samorządu Trockiego Sz. Lin-

kus oraz naczelnik tego rejonu A. Sadkauskas, a także nacelnik rejonu szwinkinio A. Lekus, dyrektor muzeum w Kiernowie W. Uszinskas.

Omówiono sposoby uporządkowania starego miasta Troki i osiedla Kiernów. Omówiono kwestie finansowania muzeum w Kiernowie, zaopatrzenia w materiały i inne problemy.

W imię ludzkiego życia

W Wilnie odbyło się założycielskie zebranie Litewskiej Sekcji (Stowarzyszenia) Światowej Federacji Lekarzy „W imię ludzkiego życia”.

Federacja ta, założona w 1974 r. w Holandii, zrzesza około 300 tys. członków z 60 państw świata. 61 została Litwa. Na kongresie federacji „Etyka lekarska a rodzina”, który się odbył we wrześniu w Jugosławii z inicjatywę redakcji „Kataliku Pasaulis”, po raz pierwszy uczestniczyła też liczna grupa przedstawicieli naszej republiki. Na tym kongresie Litwa przyjęta została w skład federacji.

Federacja ma na celu ochronę życia ludzkiego od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Do działalności tej w naszej republice włączają się lekarze różnych specjalności, farmaceutycy, psycholodzy, farmaceutyci, księża. Przede wszystkim dąży do życia nienarodzonych jeszcze dzieci, propagować świadome macierzyństwo i ojcostwo. Prezeską Litewskiego Stowarzyszenia „W imię ludzkiego życia” została kandydat nauk medycznych Aukse Narvilienė.

(ELTA)

Sytuacja w Górnym Karabachu

W Górnym Karabachu pod wpływem republikańskiego komitetu organizacyjnego i armii sztucznie się zwiększa napięcie. W obwodzie napada się na wieś ormiańską, przeważnie, się krew. Oddziały specjalnego przeznaczenia Azerbejdżanu zajęły lotnisko w Stepanakercie. Pragnie się zmniejszyć liczbę rejsów do Erewanu, a potem w ogóle

przerwać komunikację lotniczą z Armenią. W ten sposób obwod autonomiczny Górnego Karabachu będzie całkowicie zablokowany. W połowie grudnia w Azerbejdżanie odbędzie się drugi etap wyborów do rad terenowych. Teraz kierownictwo Azerbejdżanu dokłada wszelkich starań, aby w obwodzie nie odbyły się wybory.

Armenpress—ELTA

Niezgoda nie buduje

WILNO. 26 listopada w gmachu rządu odbyła się poniedziałkowa konferencja prasowa. Na spotkanie przybył premier Republiki Litewskiej Kazimieras Prunskienis, wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Kazimieras Motieka, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, zastępca ministra Waldemaras Kaktus i dyrektor departamentu ministerstwa Oskaras Jusys.

W słowie wstępnym premier podkreślił, iż ostatnio Litwa znów się znalazła w obliczu zagrożenia — możliwa jest brutalna interwencja ZSRR w nasze sprawy wewnętrzne. Zamiary Związku Radzieckiego można ukończycie niedowolieniem poszczególnych obywateli. Litwy zagrożonym kryzysem rządu będą konfliktami między rządem a Radą Najwyższą, mimo że nie ma ku temu podstaw.

Co innego, że stosunki między rządem a Radą Najwyższą nie są idealne. Rzeczywiście zdarzają się niezasadzone oskarżenia pod adresem rządu ze strony poszczególnych deputowanych. Ich grup, poszczególnych partii i przedstawicieli społeczności. Tacy ludzie bodają nie zdają sobie sprawy, że rozumiana w ten sposób demokracja w warunkach naszego odradzającego się państwa i w obliczu groźby ze Wschodu służy jedynie wrogom Litwy. Trzeba wręcz zrozumieć, że nasza trudna sytuacja i inspirowany kryzys rządowy —

to rzeczy bardzo różne. Należało by zastanowić się nad tym również niektórym naszym przedstawicielom prasy. Musieliby oni pomóc ludziom zrozumieć, że budowa państwa jest długotrwałą, wymagającą cierpliwości pracą.

Wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Kazimieras Motieka z reguły akceptujący opinie premiera w tej sprawie, odmówił, że nie może wartościowo oceniać, poszczególnie osoby uprzywilejowaną sytuacją i że jest to szczególnie niebezpieczne w obecnych warunkach. Nie pomagają, a szkoda Litwie ci, którzy przy każdej okazji domagają się ustaw o odwołaniu niedawno wybranych deputowanych, którzy nie chcą zrozumieć, jak wiele zrobił rząd w dniach blokady i nie włączając się w sedno, zadają ich dymisji. Zarówno Rada Najwyższa, jak i rząd pracują dla dobra Litwy. Należy wręcz zrozumieć, gdzie się kończy demokracja i zaczyna chaos, wobec którego należy zastosować sankcje prawne.

Minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas i jego koledzy opowiedzieli dziennikarzom o działalności przedstawicieli Litwy i innych krajów bałtyckich na naziemiu partyjskim.

Na konferencji udzielono odpowiedzi dziennikarzom na interesujące ich zagadnienia. (ELTA)

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O PROJEKCIE PROGRAMU REFORMY GOSPODARCZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej z uwagi na omawianie projektu programu reformy gospodarczej Republiki Litewskiej w stałych komisjach Rady Najwyższej ds. Gospodarki, Budżetu, Rolnictwa, Samorządów, Zdrowia i Spraw Społecznych oraz na posiedzeniach plenarnych, postanawia:

1. Uznać, że program reformy gospodarczej Republiki Litewskiej, przedstawiony w ogólnym programie rządu Republiki Litewskiej, jest nazbyt abstrakcyjny. W programie nie wskazano, jak konkretnie należy roz-

strzywać problemy prywatyzacji, banków, cen i podatków, kredytu i pieniędzy oraz mechanizmu rynkowego. Program nie jest określony pod względem czasu, nie są uzgodnione poszczególne części reformy.

2. Opierać się na art. 105 Ustawy rządowej Republiki Litewskiej nie zaakceptować części reformy gospodarczej programu rządowego.

3. Zwrócić rządowi Republiki Litewskiej w celu dopracowania części reformy gospodarczej przedłożonego przezeń programu.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 22 listopada 1990 r.



• NARADA PRZEMYSŁOWCÓW

W Ministerstwie Przemysłu republiki wczoraj odbyła się narada kierownictwa przemysłu krajów bałtyckich i Białoruskiej SRR. Porządek dzienny obejmował jedną kwestię — jak zorientować przedsiębiorstwa na produkcję większej ilości dobrej jakości towarów powszechnego użytku, jak się włączyć do rynku zagranicznego.

Uczestnicy narady zapoznali się z niektórymi naszymi przedsiębiorstwami.

• ROSYJSKI TYGODNIK KULTURALNY

KOWNO. W kioskach zjawia się nowa gazeta — tygodnik rosyjski p. „Kausnaskij Wiestnik”. Jego założyciele to grupa inteligentów, popierających niepodległość Litwy, zrzeszających

swych rodaków w Kowieńskim Stowarzyszeniu Kultury Rosyjskiej.

— Odrodzenie Republiki Litewskiej — powiedział redaktor gazety Zana Korsukowa — zachęca też inne zamieszkałe tu narodowości, by przypomnieć za, pominięte już obyczaje i tradycje, zatoszczyć się o sprawy duchowe ludzi, ich kulturę. Zmierzamy ku temu, aby ludzie różnych narodowości na Litwie właściwie rozumieli się i nawzajem szanowali.

• NOWA LITEWSKA SZUŁBA

W Leningradzie powstaje litewska służba ds. kontaktów gospodarczych, handlowych i kulturalnych. Obowiązki doradcy zaczęła w pełni pełnić lituaniska Jūrate Lauraitis — starszy pracownik naukowy Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR. Na spotkanie z kierownictwem Rady Miejskiej omówiła ona perspektywy nowej służby, zapewniła pomoc w jej działalności.

(ELTA)

Komu obwarzanek, a komu dziurka...

Inwestycje z budżetu ZSRR na potrzeby militarnyjszy w przyszłym roku, w porównaniu z innymi, miałyby wzrosnąć jeszcze o 27,6 mld rubli. Dodania takiej sumy do 71 mld, którymi obecnie dysponuje generacja, zażądał premier ZSRR Nikołaj Ryzkow w mienionym, zadosznowanym do członków Rady Najwyższej, Memorandum, prognozując funkcjonowanie gospodarki ZSRR w 1991 r., jak również rozpatrując projekty planu państwowego i budżetu związkowego, znajdujące się w kompetencji ZSRR, rozdał on w piątek. Dziś natomiast Rada Najwyższa na jego podstawie zaczęła omawiać projekty planu państwowego ZSRR i budżetu państwowego na 1991 r. Referaty w tych kwestiach wygłosił pracownik z ekipy N. Ryzkowa, Jurij Maslukow i Leonid Abakow, który minister finansów Walentin Pawłow.

Inwestycje na sprawy obrony — 98,6 mld rubli — są wielkością wyraźnie się różniącą od innych pozycji tak zwanego budżetu państwowego. Dla przykładu, są one niemal dwukrotnie większe od tych, jakie się przeznaczają na finansowanie gospodarki narodowej. Min. należny zauważyć, że w roku przyszłym wydatki budżetu państwowego musiałby stanowić 261,2 mld rubli, czyli 46 proc. rozchodzącego ogółu budżetu ZSRR (ma się na uwadze budżety republik).

Kiedyż rząd ZSRR zdążył tak się wzbogacić? Bo przecież jedynie zadłużenie wewnętrzne sięga 400 mld... N. Ryzkow przyznał, że w tym roku zamierza się nadrukować 22 mld nowych rubli — radzieckich. Jednakże poważni ekonomiści mówią, że dwie drukarnie „Gosznak” w Moskwie i Permie gotowe są do 28–30-miliardowego nakładu. Istnieją prognozy, że w roku przyszłym emisja pieniędzy wzrośnie do 30–32 mld rubli, jakkolwiek N. Ryzkow zapewnia, iż tego nie zrobi.

Resort militarny, wydaje się, jako jedyny nie odczuł na własnej skórze skutków kryzysu gospodarczego ZSRR, a jeśli odczuł, to bardzo nieznacznie w porównaniu ze swym wstrząsającym apetytem. Wszystko inne sadza się na dietę głodową. Przede wszystkim miliony mieszkańców.

Według obliczeń N. Ryzkowa, a którym w Radzie Najwyższej

bynajmniej nie wszyscy skłonni są wiedzy, zakres potrzeb wynosi 200 mld rubli. Innymi słowy, brakuje towarów na taką sumę. Jedynie dla nakarmienia ludzi potrzeba żywności na sumę 45–50 mld rubli, i przepaść ta między popytem a podażą, zdaniem premiera ZSRR, ma się pogłębiać.

Udowodnił on to na przykładach. W ciągu dziesięciu miesięcy br. w Związku Radzieckim zmniejszyło się wszystko, z wyjątkiem pieniędzy: mniejszy jest dochód narodowy, mniejsza wydajność pracy, mniej dostarczonej produkcji przemysłowej oraz wielu artykułów, spożywczych. Co prawda, N. Ryzkow obiecał, że w roku przyszłym wyprodukować niektórych wyrobów nieco więcej, ale tempo wzrostu jest takie, że nie nadążą one za procesem demograficznym, a tym bardziej za minimalnymi potrzebami. Na przykład, zapowiada się znaczny brak cukru, oleju roślinnego i nie wydaje się, że krajowi uda się uniknąć zwiększenia importu zboża.

Wszystcy oczekują kredytów, na które w ostatnich miesiącach tak gorączkowo polowali za granicą M. Gorbaczow. Tymczasem Zachód nie szczędił im okłasków, nie śpieszył natomiast z otwarciem kasy. I dlatego zresztą miały śpieszyć, na przykład, w roku przyszłym aż 40 proc. wpływów walutowych trzeba będzie zwrócić — dług, dług... A i te wpływy katastroficznie mają się zmniejszyć: jedynie eksport ropy wypadnie ograniczyć niemal dwukrotnie. A przecież jej kosztem na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci żył Związek Radziecki.

Minęły czasy, gdy Rada Najwyższa ZSRR przypomniała odczał cukiemczy, w którym dzielono pierog z wczasu pokrajany w Biurze Politycznym. Dziś nie ma w nim nawet zwykłych obywateli, pozostały — ino ich dziurki. Tymczasem parlament z coraz większym stopniem przypomina zakład naprawczy, w którym pośpiesznie się lata dziury znoszonej marynarki. W niej właśnie zamierza się wystąpić na rynku — początkowo wewnętrznym, a później światowym. Badać najbardziej wyróżniającym się elementem marynarki będą naramienniki...

Balys BUCZELIS,
kor. ELTA

ZE ŚWIATA

ŚWIADZENIE T. MAZOWIECKIEGO

WARSZAWA, 27 listopada. Premier Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki ogłosił, że kierowany przez niego rząd podaje się do dymisji. Do chwili mianowania premiera, zaproponowanego przez nowego prezydenta, objął on, przemawiając w poniedziałek na zwołanym trybie plennym posiedzeniu Rady Ministrów, kierowany przez niego rząd będzie pełnił w dalszym ciągu swe obowiązki konstytucyjne.

T. Mazowiecki wyjaśniając przyczynę dymisji podkreślił, że za sprawę zasadniczą uważa poparcie i zrozumienie ze strony narodu. Bolesny, lecz niezbędny dla Polski program wyjścia z dolka gospodarczego można realizować jedynie przy zrozumieniu spraw przez większość narodu. Na przestrzeni kilku miesięcy, Oblicze demokracji polskiej i założenie podwalin zdrowej gospodarki, czemu służy kierowany przez mnie rząd, poddane zostały w wątpliwość. Sprzyjała temu trwająca wiele miesięcy kampania polityczna. W tej okolicy złożono wiele niezasadnych obietnic, zarzucono rządowi i mady osobliwie ciężkich, nierozkoż demagogicznych oskarżeń. Wyboru dokonał naród. Ja wyciągając z tego wyboru wniosek — powiedział decyzyjnie, że rząd podaje się do dymisji.

„Wyniki wczorajszych wyborów wykazują, że sytuacja się zmieniła — przyznał premier. — Oblicze demokracji polskiej i założenie podwalin zdrowej gospodarki, czemu służy kierowany przez mnie rząd, poddane zostały w wątpliwość. Sprzyjała temu trwająca wiele miesięcy kampania polityczna. W tej okolicy złożono wiele niezasadnych obietnic, zarzucono rządowi i mady osobliwie ciężkich, nierozkoż demagogicznych oskarżeń. Wyboru dokonał naród. Ja wyciągając z tego wyboru wniosek — powiedział decyzyjnie, że rząd podaje się do dymisji.”

PROJEKT REZOLUCJI W SPRAWIE IRAKU

BONN, 27 listopada. Projekt rezolucji przewidujący „użycie wszystkich niezbędnych środków” przez kraje członkowskie ONZ dla wykonania uchwały Rady Bezpieczeństwa o bezwarunkowym wycofaniu się Iraku z Kuwejtu i innych związanych z tym uchwał, zgłoszono na odbytych w poniedziałek nieoficjalnych konsultacjach Rady Bezpieczeństwa. W dokumencie tym, uprzednio omówionym przez pięciu stałych członków tego najważniejszego organu ONZ — Wielką Brytanię, Francję, Chiny, ZSRR i USA, stwierdzono, że mimo wszelkie wysiłki ONZ, Irak odwołuje się do konfali rezolucji 660 Rady Bezpieczeństwa, a także 9 następujących rezolucji podjętych w związku z okupacją przez Irak Kuwejtu i aneksją tego kraju.

W projekcie rezolucji zawarte jest żądanie, aby Irak całkowicie ją wykonał. W związku z tym daje się Bagdadowi ostatnią możliwość. Jeśli zaś Irak odmówi uczynienia tego w przewidzianym terminie, Rada Bezpieczeństwa „zazwala członkom ONZ przy współpracy z rządem Kuwejtu... zastosować wszelkie niezbędne kroki” dla wykonania jej rezolucji i w ten sposób „przwrócić pokój między narodowy i bezpieczeństwo w regionie.”

NADAL WIECE I STRAJKI

SOFIA, 27 listopada. Na wzwanie konfederacji pracy „Podkrepą” w poniedziałek w różnych regionach Bułgarii odbyły się akty protestacyjne na poparcie żądań dymisji rządu socjalistów z A. Łukanowem na czele. Wielogodzinny masowy wiec odbył się w śródmieściu Sofii. Wzięli w nim udział przedstawiciele szeregu strajkujących przedsiębiorstw i instytucji miasta. Mówcy w swoich wystąpieniach oświadczyli, że polityka obecnego rządu doprowadziła do zaostrożenia problemów ekonomicznych i socjalnych. Według słów lidera „Podkrepy” Konstantina Trenczewa gabinet BSP „nie może zapewnić minimalnych kosztów utrzymania ludności i dlatego musi odejść”.

(TASS)

Dekret Prezydenta ZSRR

Prezydent ZSRR M. Gorbaczow wydał 27 listopada 1990 r. dekret o ustawie Litewskiej SRR „O partiach politycznych”. Jest w nim powiedziane: Rada Najwyższa Litewskiej SRR 25 września 1990 roku podjęła ustawę „O partiach politycznych”, według której członkiem partii politycznej może być tylko obywatel republiki posiadający czynne prawo wyborcze. Aktem tym ustalono zakaz na przynależność do partii politycznych kadrowych wojskowych i pracowników organów stojących na straży prawa. Nie dopuszcza się do utworzenia i działalności organizacji partii politycznych w zespołach pracowniczych.

Faktycznie chodzi o to, że obywatelom ZSRR na stałe zastrzeżono na terytorium republiki odnawiać się prawa przynależności do partii politycznych, faktycznie wprowadza się zakazy na zawody z motywów politycznych.

Przytoczone założenia ustawy Litewskiej SRR „O partiach politycznych” sprzeczne są z ar-

tykułami 33, 34, 39 i 51 Konstytucji ZSRR, a także z międzynarodowymi zobowiązaniami Związku SRR, mają jaskrawo wyrażony charakter dyskryminacyjny, w szczególności w stosunku do komunistów stojących na platformie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Uwzględniając wyżej powiedziane na podstawie punktu 1 artykułu 129 Konstytucji ZSRR postanawiam: Zgodnie z Konstytucją ZSRR i Ustawą ZSRR z 24 października 1990 roku „O zapewnieniu mocy obowiązującej ustaw i innych aktów ustawodawczych Związku SRR” przepisy ustawy Litewskiej SRR z 25 września 1990 roku „O partiach politycznych”, są sprzeczne z ogólnozwiązkowym ustawodawstwem, nie mają mocy prawnej od chwili podjęcia i nie podlegają wykonaniu przez organy państwowe i społeczne, przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje i obywateli.”

HISTORIA

„Tragedia państw bałtyckich 1939-1941”

„Bez umyślowienia tego, co wydarzyło się przed pięćdziesiąt laty nad wschodnim wybrzeżem Bałtyku, nie sposób zrozumieć wypadków współczesnych” — stwierdza Piotr ŁOSSOWSKI

Wydarzenia w krajach bałtyckich od dawna przyciągają uwagę opinii światowej. Wydaje mi się, że bardzo na czasie jest książka autorką prof. Piotra Łossowskiego „Tragedia państw bałtyckich 1939-1941”. Wydał ją w tym roku Instytut Pracy i Wydawnictw „Novum” w Warszawie.

Pozwól mi się krótko przekazać treść tej arcyciekawej i aktualnej pracy. Trzy niepodległe państwa bałtyckie powstałe w wyniku przeobrażeń po pierwszej wojnie światowej były państwami małymi: Litwa miała 56 tys. km² i 2,3 mln mieszkańców, Łotwa — 66 tys. km² i 2 mln, Estonia — 48 tys. km² i 1,2 mln mieszkańców. Mimo niewielkie, one miały kulturę, gospodarkę, stawiając głównie na rolnictwo. W okresie międzywojennym, np. Łotwa zwiększyła produkcję zboża o 60 proc., eksport masła w 1938 r. stanowił 24 tys. ton, co było wskaźnikiem dość znaczącym. Trzeba też odnotować fakt, że w celach zarobkowych w 1936 r. znalazło się tu 40 tys. robotników sezonowych z Polski.

W dziedzinie polityki zagranicznej głównym kierunkiem było utrzymanie niepodległości. Poczuć zagrożenia istniało stałe, a szczególnie obawiano się ekspansji Rosji Radzieckiej, w pewnym stopniu też Niemiec. Próbowano utworzyć Związek Bałtycki z udziałem Polski i Finlandii, ale ostatecznie w 1934 r. powstała Ententa Bałtycka tylko z państw nadbałtyckich. Zawierano też układy dwustronne np. z Niemcami są układy ZSRR — w 1926 r. z Litwą, w 1932 r. — z Łotwą i Estonią.

Polska najlepiej ułożyła stosunki z Estonią; z Łotwą było różnie (spory graniczne), ale i w Tallinie, jak i w Rydze zdawano sobie sprawę, iż istnienie Rzeczypospolitej Polskiej jest najlepszą rekompensatą wytworzonego status quo, gwarantującą egzystencję wszystkich państw bałtyckich. Rok 1939 staje się awersyjnym także na terenie Nadbałtyku, ponieważ krzyżowały się interesy wielkich mocarstw.

Gdy Niemcy zajęli Kłajpedę, ZSRR ogłosił jednostronne gwarancje w stosunku do Łotwy i Estonii, co oznaczało, że są one w strefie wpływów ZSRR. Nie trwało to długo, że rządy tych państw nigdy nie uznały tych „gwarancji”. Zbliżając się wojna na niemiecko-polską napawała państwa bałtyckie wielkimi obawami, a Łotwa wręcz prosiła przedstawicieli polskich o większą uścipliwą wobec Niemiec w imię pokoju. W razie wojny wszystkie te państwa ogłosiłyby neutralność, co w przyszłości i uczyniły.

Śławetny pakt Ribbentrop — Molotow, a następnie agresja ZSRR na Polskę wywołały panikę wśród ekip rządzących w tych krajach i nie bez obawy. Już 19 września posłowie Estonii w Moskwie zarzucano, że Estonia nie przestrzega neutralności swych wód terytorialnych, a pretekstem posłużyła uciełka polskiego okrętu podwodnego „Orzeł” z portu w Tallinie. Po tym, u brzegów Estonii, łamiąc prawa suwerenne, zjawili się okręty radzieckie.

Rząd niemiecki kilkakrotnie próbował naciskać na Kowno, by Litwa wystąpiła przeciwko Polsce, obiecując pomoc w jednakiej sytuacji i lotniczej, jednak bez skutku. Według niektórych autorów litewskich był to błąd, ponieważ w Berlinie opracowywano projekt układu, na którego mocy Litwa miała znaleźć się pod protektoratem Rzeszy, co przesądziłoby o losie kraju na najbliższe lata.

25 września Stalin proponuje ambasadorowi Schulenburgowi „generalnie rozwiązać kompleks bałtycki” mając na myśli ten Litwę, której zamierzał oddać teren zamieszkały przez ludność polską. Niemcy nie byli zadowoleni z tego, że Litwa (wówczas włączonym w ustalenia) miała się znaleźć w strefie wpływów radzieckich, ale musieli ustąpić, ponieważ byli w stanie wojny z W. Brytanią i Francją i nie chcieli kłopotów na Wschodzie. Odnosno porozumienia zawarto 28 września 1939 r.

ZSRR niezwłocznie podjął kon-

kretnie kroki wobec państw bałtyckich, żądając utworzenia baz lotniczych, lotniczych i morskich, tłumacząc to tym, iż „obecna sytuacja w krajach bałtyckich zagraża bezpieczeństwu ZSRR”. Argumentację wzmacniono koncentracją wojsk. Dla przykładu, siły skoncentrowane na granicy z Estonią 10-krotnie przeważały stan pokojowej armii estońskiej. Kraje bałtyckie musiały ustąpić, ponieważ nieubawicznie Niemcy dali do zrozumienia, iż unieważniają rękę. W Estonii rozmieszczono 25 tys. żołnierzy, w Łotwie — 30 tys., w Litwie — 20 tys. Przy tym Stalin żartował: „Nasze załogi pomogą stumić wam powstanie komunistyczne w razie jego wybuchu”.

Sprawa przekazania Wilna dla Litwy była przedmiotem odrębnego układu zawartego 28 października 1939 r., przy tym na leży zaznaczyć, że poseł RP Franciszek Charwat złożył 12.10.39 notę, podkreślając beznamiętny charakter przejęcia przez Litwę terytorium polskiego wraz z Wilnem i na znak protestu 27.10.39 opuścił Litwę. Przy salwach armatnich wojska litewskie przekroczyły dawną granicę polską.

Na Wileńszczyźnie mieszkało w tym czasie około 0,5 mln mieszkańców, z tego ponad 300 tys. — Polaków. Władze litewskie po krótkim okresie wahania doprowadziły bezwzględnie politykę litwinizacji. Przejęto szkoły, zamknięto USB, rozpoczęto segregację ludności, w której wyniku tylko część ludności uzyskała obywatelstwo litewskie. Wielu pozostało bez pracy, co wywołało nastroje antylitewskie (Szczepa) o tym okresie — P. Łossowski: „Stosunki polsko-litewskie 1939-1941”.

Choćbaż bez wątpienia sytuacja na Wileńszczyźnie była lepsza niż na obszarze okupacji niemieckiej bądź sowieckiej, jednak, jak zauważył autor: „Wszelkie porównania mają tu względnie wartość. Litwa stała się przecież podkresłała, iż jest państwem neutralnym, w którym obowiązywały zasady prawa i normalnego współżycia między ludźmi. Niemiec i ponad trzech tysięcy książek. Dostarczyć te dary do Wilna pomógł wóz ciężarowy prowadzony przez Zygmunta Kłonskiego. Korzystając z „czterech kółek” w drodze powrotnej odebraliśmy w Warszawie wideoskop przekazany w darze ZM ZPL przez Pana Mirosława Cholewickiego, reprezentującego firmę Video-Kontakt w Paryżu. Z jego pomocą zamierzamy na jednym z ekranów wileńskich wyświetlać ciekawe polskie filmy w wersji oryginalnej.

Za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego”, który jest chętnie czytany w Łodzi, chciałbym serdecznie podziękować KZ NSZZ „Solidarność” Produkcjo-Handlowej Spółdzielni Spożywców w Łodzi za zaproszenie i tak miłe przyjęcie, za poświęcenie się naszym sprawom, za dary, które z maksymalną korzyścią będą wykorzystywane dla rozwoju kultury i oświaty polskiej na Wileńszczyźnie. Chciałbym także serdecznie podziękować za przesłanie polskiej Zgromadzenia Kłonskiego, który za pomocą i współpracy z Zarządem Miejskim ZPL, który już od dłuższego czasu bardzo troszczy się o kłopoty.

Stefan KIMSÓ, wiceprezes Zarządu Miejskiego ZPL

P.S. Honorarium przeznaczam na penerumację „Kuriera Wileńskiego”.

miatem wydalenia za radziecką granicę paruset uchodźców NKWD. Jednak interwencja mocarstw zachodnich powstrzymała je od tego kroku. W sumie rządy litewskie w Wilnie w 1939-1940 r. pozostawili jak najgorzej wspomnienia wśród ludności polskiej...”

Wojna radziecko-litewska obudziła, na niedużo zresztą, nadzieje społeczeństw bałtyckich. Młodzież z tych krajów, mimo zakazów, próbowała przedostać się do Finlandii (szczególnie z Estonii). Znamienny jest ten fakt, że do konsulatu fińskiego w Kownie zgłosiło się 209 ochotników, z tej liczby 30 Litwinów, natomiast reszcie, przyłączając większość stanowili Polacy.

W maju 1940 r. ZSRR, zaniepokojony sukcesami Niemiec na froncie zachodnim, postanowił ostatecznie zająć ziemie, które przypadały mu w rezultacie podziału Europy. Tym razem rozpoczęło od Litwy, ponieważ ta graniczyła z Niemcami i zajęcie jej odcinało Łotwę i Estonię. Tym razem jako pretekst posłużył zarzut o porwanie żołnierzy radzieckich. Nie słuchano żadnych usprawiedliwień, a Stalin i Molotow terroryzowali rząd Litwy nowymi zarzutami i oskarżeniami. Następstwem tej eskalacji był ultimatum przedstawione Urbuszowski w nocy 14 czerwca, które było jawnym pogwałceniem praw suwerennego państwa (żądano aresztowania ministrów spraw wewnętrznych oraz dyrektora departamentu bezpieczeństwa kraju i oddania ich pod sąd, utworzenia nowego rządu, zapewnienia swobodnego wstępu nieograniczonej liczby wojsk). Do namysłu dano kilka godzin, a Molotow powiedział, że niezależnie od tego, jaka będzie odpowiedź, wojska i tak wkroczą na Litwę. Prezydent A. Smetona żądał stawiania oporu, jednak większość była przeciwna i Smetona zdecydował się opuścić kraj.

Taki sam scenariusz został odegrany wobec Łotwy i Estonii. W odróżnieniu od ziem Litwy, Rzeczypospolitej, nie zniszczono tu od razu aparatu administracyjnego, infrastruktury społecznej i kulturalnej, lecz stopniowo zagniewano, starając się zachować pozory. Dekanozów w Litwie, Wyszynski — w Łotwie, a Zdanow — w Estonii umiejętnie prowadził rozgrywkę i dbał, by nie

przypisać zbytnio „procesów rewolucyjnych” narodów bałtyckich. Przede wszystkim zadbał o to, by skład nowych rządów był „narodowy-litewski”. Później w przypisywanym trybie odbyły się „demokratyczne wybory”, w których przednidni komisja wyborcza odrzuciła wszystkie niekomunistyczne kandydatury.

Przed wyborami odbyły się też pierwsze aresztowania i deportacje członków funkcjonariuszy i działaczy partii politycznych. Wyborcy zaś otrzymywali w dowodach osobistych adnotację: „Głosował w wyborach do Sejmu Ludowego”. Według oficjalnych danych, aktywność była wysoka: w Estonii — 84,5 proc., w Łotwie — 94,7 proc., w Litwie — 95,1 proc. Ale gdy Niemcy wkroczyli do krajów bałtyckich znalazłono dokumenty, które świadczyły o znacznie niższej frekwencji. W wielu okręgach nie przekraczała ona 50 proc., w niektórych wynosiła 30 proc., a nawet 10 proc. Po krótkiej radzie „trzech reżyserów” w Tallinie (17 lipca 1940) zaaranżowano kolejną kampanię propagandową na rzecz przyłączenia do ZSRR.

Wychodząc naprzeciw „dążeniom ludu” wszystkie trzy nowo wybrane „parlamenty” ludowe” zwołane zostały w jędnym i ten sam dzień 21 lipca 1940 r. Wszystkie podjęły identyczne uchwały: o wprowadzeniu ustroju radzieckiego oraz zgłoszenia akces do ZSRR. No, a ostatnim aktem tej tragedii komedii było przyjęcie „proszących republik bałtyckich” w skład ZSRR, co i uczyniono w takiej samej kolejności, w jakiej wręczano ultimatum — najpierw Litwie (03.08), Łotwie (05.08), Estonii (06.08).

Rozciągał się tragiczny i bolesny proces totalnej sowiezacji. Położenie polskiej ludności jeszcze bardziej się pogorszyło. Rozwiązano stowarzyszenia polskie, zamknięto gazety, które zasiadające zostały pismami białymi polskojęzyczną mutacją gazet radzieckich. Zaczęły się aresztowania działaczy polskich, które trwały aż do wojny...

Kończąc, gorąco namawiam szanownych Czytelników, do lektury tej niewielkiej objętościowo, lecz zawierającej ogromny materiał poznawczy książki.

Opracował
Zygmunt ZDANOWICZ

W stronę Łodzi...

W pierwszych dniach listopada br. na zaproszenie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Produkcjo-Handlowej Spółdzielni Spożywców z Łodzi wzięła w Łodzi bawila delegacja Zarządu Miejskiego ZPL w składzie wiceprezesa Stefana Kimsa, członka Zarządu Fryderyka Szturmowicza i jednego z pierwszych przedsiębiorców-prywatyzacji na Wileńszczyźnie Zygmunta Kłonskiego, prezesa spółki przetworu odpadów szlucznych.

Initiatorom wizyty po wstępnej rozmowie w Wilnie z autorem niniejszego tekstu był Pan Wiesław Gacek — członek wyżej wskazanej Komisji Zakładowej. Celem danego wyjazdu było wysondowanie możliwości współpracy z przedsiębiorstwami tak i państwowymi, i także ze spółkami akcyjnymi. Zygmunta Kłonskiego ciekawiły także perspektywiczne formy rozwoju prywatnej działalności gospodarczej, co na pewno w niedalekiej przyszłości będzie stanowiło przyszłowe „roczki w głowie” naszych ludzi i interesy.

Dzięki ofiarności i poświęceniu Pana Wiesława Gackego, a także jego współpartnerów — Bogdana Janiszewskiego — przewodniczącego KZ, Mirosława Jagodzińskiego i Marka Bukiewicz program naszego po-

bytu był naprawdę zapełniony na ostatni guzik i obitował w wielce treściwe spotkania. Zwidziałśmy kilka zakładow, miały miejsce rzeczowe spotkania w Rzemieślniczym Domu Towarowym i Izbie Rzemieślniczej z przedstawicielami spółek rzemieślniczych, jak też z Andrzejem Słowikiem — przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej.

Przed wyjazdem nie spodziewano się znaczących i konkretnych wyników, a tymczasem w Łodzi niezwykle wręcz gościnność towarzyszyła przemnie niespodzianki. Mam tu na myśli propozycję prezesa Produkcjo-Handlowej Spółdzielni Spożywców Pana mgr. Zdzisława Chodysia o przekazaniu sprzętu dla uruchomienia na Wileńszczyźnie niedużego zakładu piekarniczego, nad którą urzędniczo i nie musimy teraz solidnie pracować jak my — członkowie ZM ZPL, tak i wszyscy mający przy tym coś konkretnego do powiedzenia. Liczymy bardzo na pomoc łachowców, że wymienię tu ekonomistów, prawników i oświatowców, specjalistów od piekarnictwa.

Ostatnim akordem pobytu było przekazanie w darze Zarządu Miejskiego ZPL przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Kanalizacyjnych, Komisję Zakładową „Poltexu” oraz

Produkcjo-Handlową Spółdzielnię Spożywców trzech maszyn do pisania i ponad trzech tysięcy książek. Dostarczyć te dary do Wilna pomógł wóz ciężarowy prowadzony przez Zygmunta Kłonskiego. Korzystając z „czterech kółek” w drodze powrotnej odebraliśmy w Warszawie wideoskop przekazany w darze ZM ZPL przez Pana Mirosława Cholewickiego, reprezentującego firmę Video-Kontakt w Paryżu. Z jego pomocą zamierzamy na jednym z ekranów wileńskich wyświetlać ciekawe polskie filmy w wersji oryginalnej.

Za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego”, który jest chętnie czytany w Łodzi, chciałbym serdecznie podziękować KZ NSZZ „Solidarność” Produkcjo-Handlowej Spółdzielni Spożywców w Łodzi za zaproszenie i tak miłe przyjęcie, za poświęcenie się naszym sprawom, za dary, które z maksymalną korzyścią będą wykorzystywane dla rozwoju kultury i oświaty polskiej na Wileńszczyźnie. Chciałbym także serdecznie podziękować za przesłanie polskiej Zgromadzenia Kłonskiego, który za pomocą i współpracy z Zarządem Miejskim ZPL, który już od dłuższego czasu bardzo troszczy się o kłopoty.

Stefan KIMSÓ, wiceprezes Zarządu Miejskiego ZPL

P.S. Honorarium przeznaczam na penerumację „Kuriera Wileńskiego”.

OŚWIADCZENIE
DEPARTAMENTU BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA
PRZY RZĄDZIE REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Ostatnio w prasie Związku Radzieckiego oraz gazetach organizacji KPZR na Litwie intensywnie prowadzi się dobre zaplanowaną i przygotowaną kampanię kłamstw i oszczerstw, mającą na celu wszelkimi sposobami skompromitować i kłopotliwiej w Republice Litewskiej i podważyć zaufanie wobec niej mieszkańców. Jeden z przykładów takiej kampanii — to dążenie do przedstawienia powojennego oporu wobec okupantów jako puczu i bandytów i mordów. Stosuje się przy tym starą i wyrobioną metodę: kłam nacjonalne — może ktoś uwierzy.

22 września 1990 r. w wydaniu związkowym „Zaszczyt Rodiny” opublikowano artykuł J. Szczekatichina „Memoriały... o prawach”, który, bez sprzeczności faktów, przedkładał zaręby KPL (KPZR) „Litwa Sołwiskaja” (12 listopada 1990 r.), „Tarybu Lietuwa” (19 listopada 1990 r.). W artykule tym szczegółowo opisano, jak jesienią 1945 r. we wsi Labanosa rejonu święciańskiego wymordowana została rodzina Anasas Lepinskis, a także Anasas Lepinskis, który jest rodzina starosty wsi Anasas Lepinskis. Obie te, zarówno jak i dwadzieścia innych rodzin, utrzymuje artykuł, wymordowali ban-

dyci, ktorzy rzekomo kierował leńsiej labanorskiej lasu Pranas Stankewicz — ojciec premiera Republiki Litewskiej K. Prunskiene.

Departament Bezpieczeństwa Państwa oświadcza, że po sprawdzeniu danych okazało się, iż zagajony Pranas Stankewicz s. Jonasa, ur. w 1906 r., poległ 25 marca 1944 r. i 29 marca pochowany został na cmentarzu labanorskim, czyli jeszcze w latach okupacji niemieckiej (w księdze metryk zgony kościoła labanorskiego wpis nr 16 z 1944 r. a także obywatelstwo osób, które — znany P. Stankewicz — i nie ma nic wspólnego z morderstwami, o których jest mowa w falsyfikacji J. Szczekatichina. Rodzina A. Lepinskis, są wymordowana została w październiku 1945 r., a Naruszys — we wrześniu 1947 r.

Kłamstwo ma krótkie nogi. Nie są warte te gazety KPL (KPZR) — niech osądą ludzie Litwy, a za oszczerstwo wypadek — ponieść odpowiedzialność sądową. Honor uczciwego i pracowniczego człowieka Pranas Stankewicza — jego rodzinę — powierzyć być obywateli.

Okoliczności zagłady rodzin A. Lepinskis i Naruszys również są badane.

Wielkie Wilno—temat nadal aktualny

Nie jest łatwo otrzymać ziemię...

Największym „zabójcą” w organizmie człowieka jest tlenek węgla. Właściwie to nie tlenek węgla, który jest gazem (zapachem), ale tlenek węgla spalinny (zanieczyszczenie powietrza). Tlenek węgla jest bardzo niebezpieczny, ponieważ jest bezbarwny, bezwonny i niepalny. Jest bardzo łatwy do wdychania. Właściwie to nie tlenek węgla, który jest gazem (zapachem), ale tlenek węgla spalinny (zanieczyszczenie powietrza). Tlenek węgla jest bardzo niebezpieczny, ponieważ jest bezbarwny, bezwonny i niepalny. Jest bardzo łatwy do wdychania. Właściwie to nie tlenek węgla, który jest gazem (zapachem), ale tlenek węgla spalinny (zanieczyszczenie powietrza).

Z teki archiwalnej

Krótki rodowód Weyszenhoffów

Niejednokrotnie w prasie zetknęłam się z nazwiskiem Weyszenhoffów — pisze Anna Rotomska z Wilna. Jak się dało zauważyć, jest ono pochodzenia niemieckiego. Zastanawia więc mnie fakt, jak się stało, że są zastrzeżeni dla kultury naszej Rzeczypospolitej. Wspomina się ostatnio o nich, co prawda bardzo zdawkowo, nawet w prasie litewskiej.

Proszę uprzejmie redakcję „K. W.” o zamieszczenie na łamach bardziej szczegółowego rodowodu tego nazwiska, no i może nieco o zasługach jego przedstawicieli dla kraju.

Spełniając życzenie p. A. Rotomskiej zamieszczamy krótką historię tej rodziny, którą uprzejmie zgodziła się nam udostępnić starszy pracownik naukowego Centralnego Archiwum Historycznego Litwy p. Krystyna SOSNOWSKA.

Stary dół niemiecki Weyszenhoffów, herbu Łabędź, od drugiej połowy XVI w. po włączeniu Litwy w skład Rzeczypospolitej bierze czynny udział w życiu społecznym, politycznym tego kraju. Z czasem przedstawiciele tej licznej rodziny całkowicie odchodzą od swego niemieckiego rodowodu, a dobierając żony spośród szlachty rdzennie polskiej, zupełnie się polonizują.

Historię kolicągi swych szczegółowo opisał znany przedstawiciel tego rodu pisarz Józef Weyszenhoff w książce pt. „Kronika rodziny Weyszenhoffów” (Wilno, 1935).

Są w niej wykorzystane oryginalne odpisy przywilejów królewskich, dokumenty wydawane, a także inventarze majątków, zapisy darowizn i wiele innych, które służyły Weyszenhoffom i ich krewnym. Napisała się przeważnie po polsku i dotyczy najbardziej zasłużonych dla Rzeczypospolitej tego rodu. A oto kilka przedstawicieli tego rodu, którzy swego czasu wielce przysłużyli się krajowi.

Jan Walerian Weyszenhoff (1650—1715) był poborcą generalnym do skarba Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Michał, jego syn (ur. dn. 1680 r.) — strażnik smoleński i inflancki.

Bardziej znany, był jego syn, ranny podchorążym, mianowany pisarzem grodzkim i inflanckim. Pełnił funkcje poselskie, był oberanym do Litewskiego Trybunału Skarbowego i do Konfederacji Generalnej Litewskiej jako konsyliarz.

Na szczególną uwagę zasługują dokumenty dotyczące jaskrawej postaci historycznej Józefa Weyszenhoffa (1760—1798). Studiował na uniwersytecie w Wiedniu, dokształcał się w Saksii, Lipsku i Dreźnie. Znał dobrze prawo i historię, władał językami obcymi. Brał czynny

udział w opracowaniu Konstytucji 3 Maja, był gorliwym obrońcą ludu i ich reprezentacją na Sejmie gorliwie popierał. Przyjął się do Julianem Ursynem Niemcewiczem. Jego działalność społeczno-polityczną przekreśliły w 1792 r. Konfederacja Targowicka i upadek Konstytucji 3 Maja.

Rodzonym bratem Józefa był Jan Weyszenhoff, który od 16 roku życia zaciągnął się do ósmego pułku piechoty litewskiej pod dowództwem Karola Radziwiłła. Brał udział w Powstaniu Kościuszkowskim, walczył z wojskami carskimi na Litwie, jakiś czas był adiutantem generała Jasińskiego. Po klęsce powstania na Litwie i po ostatnim rozbirocie Polski w roku 1795 na jakiś czas odsuwa się od służby wojskowej. Powraca jednak do niej po upływie 10 lat na wezwanie generała Henryka Dąbrowskiego i zaciąga się do Wojska Polskiego, początkowo w charakterze adiutanta, nieco później zostaje mianowany podpułkownikiem, a przed kampanią 1812 roku zostaje szefem sztabu generała Józefa.

Walczył pod Smoleńskiem i Mołotajem. Po klęsce wojsk francuskich pod Moskwą przedostaje się do Warszawy i w 1813 r. zostaje mianowany generałem brygady. Porzucił służbę dopiero po kapitulacji Drezna, ale do chwili ofiarowania mu przez księcia Konstantego stanowiska dowódcy brygady ułanów, a potem dywizji. W roku 1826 r. zostaje mianowany przez cesarza Mikołaja I generałem dywizji. Później bierze udział w Powstaniu Listopadowym, chociaż nie wierzy w jego powodzenie. Po klęsce jego zostaje zesłany do Kostromy, skąd mu się udaje dzięki staraniom ówczesnego gubernatora po 3 latach powrócić do kraju.

Z dokumentów archiwalnych dotyczących Jana Weyszenhoffa można wyniosłoby, jakie było życie polityczne w owym ok-

resie, jak również o porządkach panujących w wojsku polskim na początku XIX wieku.

W archiwum zachowały się również dokumenty dotyczące jego syna Włodzimierza (1811—1857), również aktywnego uczestnika Powstania Listopadowego, Franciszka, Tadeusza, Ottona, Michała Jerzego i in. Weyszenhoffów. Na uwagę zasługują dzienniki podróży Michała Jerzego (1826—1866), marszałka powiatu wilkomierskiego napisany w r. 1856. Zauważa on szereg wiadomości o historii architektury i sztuki, które zebrat w czasie podróży po Niemczech, Francji i Szwajcarii.

Synem Michała był właśnie znany pisarz polski i autor „Kroniki rodziny Weyszenhoffów” Józef Emanuel (1860—1932) potocznie zwany tylko Józefem. Jego życiorys dość szczegółowo został opisany przez dr Irenę Zyspowską, adiunktą Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie, w „Czerwonym Sztandarcie” 19 lipca 1988 r. pt. „Uciekli sobol, nie schwytano panny”. W latach 1891—1895 był redaktorem i wydawcą miesięcznika „Biblioteka Warszawska”. Później całkowicie oddaje się twórczości literackiej.

Powstaje pytanie: w jaki sposób archiwum rodu znalazło się na Ukrainie?

Otóż część archiwum mogła trafić na Ukrainę wraz z Józefem albo mógł go przewieźć rodzinny brat Józefa Waldemar, który w 1914 r. zmuszony był uciekać od pożogi wojennej z Litwy i jakiś czas mieszkał w Zytomierzu.

Wśród osobistych dokumentów rodziny Weyszenhoffów są też dokumenty dotyczące osób spokrewnionych z nimi: Pierwszy, Jodków, Berków, Borchów, Brzozowskich, Zoryckich, Sołtanów, Sielichów, Fokierzambów i in.

Na większą uwagę zasługują także dokumenty dotyczące majątków na Litwie, takich jak: Fiodoryczki, Jurzyty i Tamów w powiecie wilkomierskim, inwentarz klasztoru, kościoła, szkółki parafialnej i szpitala.

Są też przywileje królewskie na majątki Zwierdy i Dowertyski — w powiecie kowieńskim, Narwojsze, Sedejki, Janoniki i Gajdomańce — w powiecie wilkomierskim.

Wśród powyższych dokumentów w archiwum znajduje się rękopis wiersza poety K. Ujejskiego „Z dymem pożarów” i notatka o zbieraniu pieniędzy na pomoc dzieciom Tomasza Zana po jego śmierci (1858—1862). Są także fragmenty z gazet, „Kuriera Warszawskiego”, „Gazety Wileńskiej”, „Tygodnika Ilustrowanego” i in. czasopism podających też o wiadomościach ważne wydarzenia w życiu rodziny Weyszenhoffów, pieczęcie królewskie, pergamin, herb „Łabędź” i wiele innych.

Tak w skrócie wygląda część archiwum rodziny Weyszenhoffów, która na pewno zaciekała zarówno historyków polskich i litewskich.

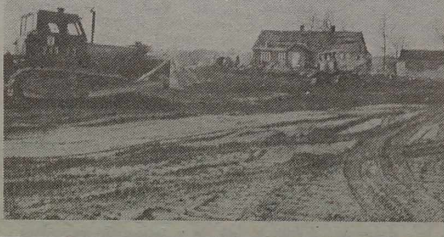


Już zaczęły wyrastać pierwsze domy w dzielnicy miasta Wilna — Pilaite (Zameczek). Nowi lokatorzy sprowadzają się tu na początek przyszłego roku. Dzielnica ta zajmuje obszar 335 ha, będzie tu dziewięć jej części. Pośrodku zbuduje się wielki ośrodek handlowy. Będzie 10 szkół średnich, 20 przedszkoli, wiele różnych instytucji kulturalnych, klubów, punktów usługowych. Jednocześnie z domami mieszkalnymi buduje się podziemne garaże. Uciesza się też dzieci, podwórza bowiem będą zamknięte od ruchu aut. Przewidzia-

ne są drożki rowerowe. W zachodniej części dzielnicy będzie park z boiskami sportowymi, basenami, drózkami spacerowymi. Dzielnica wg projektu jest rozliczona na 70 tysięcy mieszkańców. Zaprojektowali ją architekci A. Laurinawiczus, A. Braziński i A. Gučas.

NA ZDJĘCIACH: wznosi się pierwsze domy dzielnicy mieszkaniowej Zameczek; na miejscach tych domów powstanie nowa dzielnica.

Fot. ELTA



INFORMATOR CENOWY

CENY ZANOTOWANE NA BAZARZE W JACZANACH
24 LISTOPADA I NOTOWANIA NA BAZARACH INNYCH
MIAST Z DNIA 6—11 LISTOPADA
(dane gazety „Argumenty i fakty”) w rublach

Nazwa towaru	Wilno	Moskwa	Odessa	Ryga
Skarpety męskie	4—5*)	6—20	8—25	15—25
Koszulki	60	20—35	25—40	150—200
Kapelusze	45	25—100	50—300	—
Dińsy	180—260	250—500	350	250—360
Pantofle damskie	200—400	75—400	300—400	260—390
Pantofle męskie	200—250	95—400	300—400	200—350
Kurki skórzane	1800—3200	1250—2600	3500	2500—4000
Kurki na „puchu”	1400—1600	250—600	3000	400—450
Spodnie dzinsowe	200—250	250—500	100—150	260—320
Zimowe buty damskie	350—550	250—1200	500—600	500—540
Czapki zimowe	45—350	400—1100	—	300—510
„Adidasy”	350—550	120—750	200—350	400—690
Rękawice	45—100	40—70	50—70	180—200
Dresy sportowe	150—900	350—1200	200—700	180—390
Kurki jeans ociepl.	430—600	—	—	—
Naczynia diuralik (44)	800—850	—	—	—
Zaproszenia do Turcji	300—400	—	—	—

*) — dziecięce

CENY WYWOŁAWCZE NA GIELDZIE SAMOCHODOWEJ
24 LISTOPADA
(w tys. rubli)

Marka samochodu	Rok produkcji	Cena
Nissan (lewostronny)	1984	60*)
WAZ-2109	1989	64
WAZ-2106	1985	28
WAZ-2106	1981	21
WAZ-2101	1982	21
WAZ-2103	1979	20
WAZ-2101	1973	17
WAZ-2101	1971	9
M-412	1979	11
ZAZ-965	1979	3,5
ZAZ-965	1977	3,0

*) — lub zamiana na nowy WAZ-2109 (5, 6, 7, 8).

Wiesław STECEWICZ,
członek wydziału
medycyny UW

AMY OD ZAWAŁU

normalnego może przeżyć o 15 lat krócej niż jego rówieśnik z normalnym ciśnieniem.

Wiem nie dajmy się oszukać utartemu stereotypowi twierdzącemu, iż człowiek z nadciśnieniem to ktoś z nadwagą, ciężkim urywaniem oddechem i purpurową twarzą. W rzeczywistości większość ludzi z nadciśnieniem nie wyróżnia się powyższymi oznakami i czuje się zupełnie zdrowo. Dlatego każdy człowiek w wieku od 20 do 35 lat musi co pięć lat poddać się badaniom na ciśnienie. Ludzie, w rodzinie których były wypadki hipertensji, muszą to robić znacznie częściej.

Odczuwanie się. Nasi pracownicy spożywali za wiele produktów roślinnych, lecz za mało białka. My — odwrotnie — za wiele mięsa, produktów mlecznych i soli, cukru. Skutkiem ta-

kiego odczuwania są: choroba wieńcowa, cukrzyca, otyłość.

Chcąc tego uniknąć nie musimy od jutra zaczynać przeliczania żywności na kalorie, na jej dawkowanie i porcjowanie. Wystarczy zapamiętać, że należy więcej jeść razowego chleba, ziemniaków, świeżych warzyw i owoców, drobiu, roślin strączkowych, ryb. Ograniczyć musimy w swoim jadłospisie ilości cukru, nabiału, cukru soli, jaja. Ograniczyć nie znaczy — nie jeść. Weźmy dla przykładu nabiał. Nie musimy wyrekać się mleka, sera itd., możemy przestać się na spożywanie tych samych produktów, lecz z mniejszą zawartością tłuszczów.

Otyłość. Dwie trzecie kobiet i połowa mężczyzn na Litwie cierpi na nadwagę. Serce otyłego człowieka jest jak silnik samochodu obciążonego ogromnym

ładunkiem i jadącego na wysokich obrotach.

Jak walczyć z nadwagą? To proste. Należy zwrócić się do swego terapeuty lub endokrynologa i poprosić o wyznaczenie odpowiedniej diety. Zróbnym też użyc z zapomnianych podstawowych ćwiczeń fizycznych. Serce człowieka regularnie uprawiającego ćwiczenia fizyczne bije wolniej i skuteczniej reguluje w nagłych potrzebach — podczas napiecia fizycznego, zdenerwowania, stresu. Skoncentrujmy nas na sportach, które wymagają wytrwałości: pływania, bieganie, jazda na rowerze.

Jak widzimy, uciekanie od zawatu nie wymaga wysiłków przekraczających nasze możliwości.

inf. wł.

NA PROŚBĘ CZYTELNIKÓW

PROJEKT UKŁADU ZWIĄZKOWY

Suwerenne republiki — sygnatariusze Układu, wyrażając wolę narodów odnowienia swego Związku, kierując się bliskością losów historycznych, pragnąc żyć w przyjaźni, zgodzie, zapewniając równoprawną współpracę;

mając na względzie interesy dobrobytu i rozwoju duchowego narodów, wzajemnego wzbogacenia kultur narodowych, zapewnienia wspólnego bezpieczeństwa;

wyciągając wnioski z przeszłości i biorąc pod uwagę zmiany w życiu kraju i na całym świecie;

postanawiając na owych zasadach oprzeć swoje stosunki w Związku Suwerennych Republik Radzieckich.

I. PODSTAWOWE ZASADY

Pierwsze. Każda republika — sygnatariusz Układu jest suwerennym państwem i posiada całą pełnię władzy państwowej na swoim terytorium.

Związek SRR jest suwerennym federacyjnym państwem, utworzonym w wyniku dobrowolnego zjednoczenia republik i sprawującym władzę państwową w granicach pełnomocnictw, jakie im udzielił mu sygnatariusze Układu.

Drugie. Republiki tworzące Związek Suwerennych Republik Radzieckich uznają niezbywalne prawo każdego narodu do samostanowienia i samorządu samodzielnego rozstrzygania wszystkich zagadnień swego rozwoju. Będą one stanowczo występować przeciwko rasizmowi, szowinizmowi, nacjonalizmowi, wszelkim próbom ograniczenia praw narodów. Sygnatariusze Układu będą zmierzać do kojarzenia wartości ogólnoludzkich i narodowych.

Treście. Republiki uznają za najważniejszą zasadę swego zjednoczenia priorytet praw człowieka proklamowanych w Powszechnej Deklaracji ONZ i w innych międzynarodowych. Obywatelom ZSSR gwarantuje się możliwość nauki i używania języka ojczystego, dostępu bez przeszkód do informacji, wolności wyznania i inne swobody polityczne i osobiste.

Czwarte. Republiki widzą bardzo ważny skutek wolności i dobrobytu w kształtowaniu i rozwijaniu społeczeństwa obywateli. Będą one dążyć do zaspokojenia potrzeb ludzi na podstawie wolnego wyboru form własności i metod gospodarowania, reakcji zasad sprawiedliwości społecznej i ochrony.

Piąte. Republiki samodzielnie określają swoją organizację państwową, podział administracji terytorialnej, system organów władzy i zarządzania. Uważają one za wspólną zasadę fundamentalną demokrację, opartą na reprezentacji ludowej i dążą do stworzenia prawnego państwa, które byłoby gwarantem przeciwko wszelkim tendencjom do autorytaryzmu i samowoli.

Szóstce. Republiki uważają za swe doniosłe zadanie zachowanie i rozwijanie tradycji narodowych, państwowe poparcie dla oświaty, nauki i kultury. Będą one przyczyniać do intensyfikacji wymiany i wzajemnego wzbogacania humanistycznych

wartości duchowych narodów krajo i całego świata.

Słódnie. Republiki oświadczają, że ich głównymi celami na arenie międzynarodowej są trwały pokój, likwidacja jądrowej oraz innych broni masowej zagłady, współpraca państw i solidarność narodów w rozstrzyganiu wszelkich innych problemów globalnych, stojących przed ludzkością.

II. STRUKTURA ZWIĄZKU

Artykuł 1. Członkostwo w Związku.

Członkostwo republik w Związku SRR jest dobrowolne.

Republiki — sygnatariusze Układu wchodzi do Związku bezpośrednio bądź w składzie innych republik, co nie uszczupla ich praw i nie zwalnia od obowiązków zgodnie z Układem.

Stosunki między republikami, z których jedna wchodzi w skład innej, regulowane są w drodze umów i porozumień między nimi.

Członkowie Związku mogą wysuwać kwestie zaprzestania członkostwa w ZSSR republik, naruszających warunki Układu oraz powzięte przez nich zobowiązania.

Artykuł 2. Obywatelstwo. Obywateli republik, wchodzącej w skład Związku SRR, jest jednocześnie obywatelom ZSSR. Obywateli mają mające prawa i obowiązki, zapewniające przez Konstytucję, ustawy i międzynarodowe układy ZSSR.

Artykuł 3. Terytorium. Terytorium Związku SRR składa się z terytoriów wszystkich republik — sygnatariuszy Układu. Granice między republikami mogą ulegać zmianom jedynie po uzgodnieniu między nimi.

Republiki zapewniają prawa polityczne oraz możliwości rozwoju społeczno — gospodarczego i kulturalnego wszystkim narodom, zamieszkającym na ich terytorium.

Artykuł 4. Stosunki między republikami.

Republiki — sygnatariusze Układu budują swe stosunki wzajemne w składzie Związku na podstawie równości, pozostawiając suwerenności, integralności terytorialnej, nieingerencji do spraw wewnętrznych, rozstrzygnięcia wszelkich sporów środkami pokojowymi, współpracy, pomocy wzajemnej, szanowania, spełniania obowiązków zgodnie z Układem związkowym oraz porozumieniami międzyrepublikanckimi.

Republiki zobowiązują się nie dopuszczać do lokowania na swym terytorium formacji zbrojnych oraz baz wojskowych państw zagranicznych, nie zawierają umów, sprzecznych z celami Związku lub skierowanych przeciwko interesom wchodzących w jego skład republik.

Artykuł 5. Pełnomocnictwa Związku.

Sygnatariusze Układu udzielają Związkowi SRR następujących pełnomocnictw:

1) uchwalenie Konstytucji ZSSR, wniesienie do niej zmian i uzupełnień; zapewnienie wspólnie z republikami podstawowych praw i swobód obywateli ZSSR; 2) obrona suwerenności i terytorialnej integralności Związku, ustalenie i ochrona granicy państwowej ZSSR, zapewnienie bezpieczeństwa państwowego

ZSSR, organizowanie obrony i kierownictwo Siłami Zbrojnymi ZSSR; wypowiadanie wojny i zawieranie pokoju;

3) opracowanie i wcielanie w życie polityki zagranicznej Związku; zawieranie międzynarodowych układów ZSSR; przedstawicielstwo Związku w stosunkach z innymi państwami i w organizacjach międzynarodowych; koordynacja działalności zagranicznej republik; regulowanie działalności w sferze zagranicznych kontaktów gospodarczych ZSSR oraz koordynacja zagranicznych kontaktów gospodarczych republik; kontrola celna;

4) wspólnie z republikami określenie strategii rozwoju gospodarczego kraju oraz tworzenie warunków rozwoju typów ogólnozwiązkowego, prowadzenie jednolitej polityki finansowej, kredytowej i pieniężnej, opartej o wspólną walutę; sporządzenie i wykonanie budżetu związkowego; zachowanie i uzgodnienie z republikami wykorzystanie zapasów złota i funduszy diamentowych; realizacja programów ogólnozwiązkowych, tworzenie funduszy rozwojowych, funduszy likwidacji skutków klęsk żywiołowych i katastrof;

5) wspólnie z republikami zarządzanie jednolitym systemem państwowo — energetycznym kraju, transportem kolejowym, powietrznym i morskim oraz rurociągami arteryjnymi; zarządzanie przedsiębiorstwami obronnymi, badawczymi kosmicznymi i ubieżnieniami systemami informacji i informacji, geodezji — kartografii, metrologii i standaryzacji; ustalenie zasad użytkowania zasobów naturalnych i ochrony środowiska, prowadzenie uzgodnionej polityki ekologicznej;

6) ustalenie wspólnie z republikami podstaw polityki społecznej łącznie z kwestiami dotyczącymi warunków pracy i jej ochrony, zapotrzebowania społecznej, troski o macierzyństwo i dzieciństwo;

7) koordynacja współpracy międzyrepublikanckiej w sferze kultury i oświaty, fundamentalnych badań naukowych, oraz zachęcania postępu naukowo — technicznego;

8) ustalenie podstaw ustawodawstwa w kwestiach, uzgodnionych z republikami; koordynacja działalności w zakresie ochrony porządku publicznego i walki z przestępczością.

Pełnomocnictwa Związku nie mogą być zmienione bez zgody wszystkich republik.

Artykuł 6. Udział republik w realizacji pełnomocnictw Związku.

Republiki uczestniczą w realizacji pełnomocnictw Związku SRR przez wspólne kształtowanie organów związkowych, tworzenie innych mechanizmów i procedur uzgadniania interesów i działań.

Każda republika może w drodze zawierania porozumienia ze Związkiem SRR dodatkowo przekazać mu realizację poszczególnych swych pełnomocnictw, natomiast Związek za zgodą wszystkich republik przekazać jednemu lub kilku z nich realizację ich terytorium poszczególnych swych pełnomocnictw.

Artykuł 7. Własność. Związek SRR i republiki zapewniają swobodny rozwój i obronę wszelkich form własności, włącznie z własnością obywateli oraz ich zrzeszeń, własnością państwową.

Republiki są właścicielami ziemi, jej wnętrza oraz innych zasobów naturalnych na swym terytorium, a także mienia państwowego z wyjątkiem tej części, która jest niezbędna dla realizacji pełnomocnictw Związku SRR.

Regulowanie przez ustawodawstwo republik stosunków własności na ziemi, jej wnętrza oraz inne zasoby naturalne nie powinno przeszkadzać realizacji pełnomocnictw Związku.

Artykuł 8. Podatki i opłaty. Republiki samodzielnie określają swój budżet, ustalają republikańskie podatki i opłaty.

W celu wcielania w życie pełnomocnictw Związku SRR ustala się związkowe podatki i opłaty, określa się wspólnie z republikami częściowe potrącenia dla realizacji programów ogólnozwiązkowych.

Artykuł 9. Ustawy. Republikańskie ustawodawstwo na terytorium republik jest nadrzędne we wszystkich kwestiach, z wyjątkiem tych, które się znajdują w gestii Związku.

Ustawy Związku SRR, uchwalone w kwestiach jego kompetencji, mają nadrzędność i są obowiązujące do wykonania na terytorium wszystkich republik.

Ustawy Związku w kwestiach, należących do wspólnej gestii Związku i republik, naberają mocy, o ile przeciwko temu nie opowiada się republika, której interesów dotyczy te ustawy.

Konstytucja i ustawy Związku SRR, konstytucje i ustawy republik nie powinny być sprzeczne z założeniami niniejszego Układu oraz międzynarodowych zobowiązań ZSSR i republik.

Republika ma prawo zaprotestować przeciwko Ustawie ZSSR, o ile jest ona sprzeczna z jej Konstytucją i wykracza poza ramy pełnomocnictw Związku. Związek ma prawo zastosować przeciwko aktom ustawodawczym republik, o ile kolidują one z niniejszym Układem, Konstytucją i Ustawami ZSSR. Spory w obu przypadkach rozstrzyga się drogą procedur polubownych bądź przekazuje się do Sądu Konstytucyjnego ZSSR.

III. ORGANY WŁADZY I ZARZĄDZANIA

Artykuł 10. Kształtowanie organów władzy i zarządzania. Związkowe organy władzy i zarządzania kształtuje się na zasadach szerokiego przedstawicielstwa republik i działają one w ścisłej zgodności z założeniami niniejszego Układu.

Artykuł 11. Rada Najwyższa ZSSR.

Władzę ustawodawczą Związku sprawuje Rada Najwyższa ZSSR.

Rada Najwyższa ZSSR ma dwie izby: Radę Związku i Radę Narodowości. Radę Związku wybiera ludność całego kraju w okręgach wyborczych o równej liczbie wyborców. Radę Narodowości kształtuje się spośród delegacji najwyższych przedstawicieli organów władzy republik oraz organów władzy formacji narodowo — terytorialnych według ustalonych zasad. Zapisano się przedstawicielstwo w Radzie Narodowości wszystkich narodów, zamieszkających w ZSSR.

Artykuł 12. Prezydent ZSSR. Prezydent ZSSR jest szefem państwa związkowego, posiadającym najwyższą władzę kierowniczo — wykonawczą.

Prezydent ZSSR jest gwarantem przestrzegania Układu związkowego. Konstytucji i ustaw ZSSR; jest dowódcą naczelnym Sił Zbrojnych ZSSR, reprezentuje Związek w stosunkach z krajami zagranicznymi, sprawuje kontrolę nad wykonywaniem zobowiązań międzynarodowych ZSSR.

Prezydent wybierany jest przez obywateli ZSSR większością głosów ogólnie w Związku i w większości republik.

Artykuł 13. Wiceprezydent ZSSR.

Wiceprezydent ZSSR wybierany jest razem z Prezydentem ZSSR. Wiceprezydent ZSSR z upoważnienia Prezydenta ZSSR pełni poszczególnego jego funkcje i zastępuje Prezydenta ZSSR w razie jego nieobecności oraz niemożności pełnienia swych obowiązków.

Artykuł 14. Rada Federacji. Rada Federacji tworzona jest pod kierownictwem Prezydenta

Związku SRR w składzie wiceprezydenta ZSSR, prezydentów (szefów państw) republik w celu ustalenia podstawowych kierunków polityki wewnętrznej i zagranicznej Związku, uzgodnienia działań republik.

Rada Federacji koordynuje i uzgadnia działalność naczelnych organów władzy państwowej oraz administracyjnej Związku i republik, nadzoruje przestrzeganie Układu związkowego, określa środki realizacji polityki narodowościowej Państwa Radzieckiego, zapewnia udział republik w rozstrzyganiu spraw o znaczeniu ogólnozwiązkowym, opracowanie założeń w rozstrzyganiu sporów i regulowaniu sytuacji konfliktowych w stosunkach międzynarodowych.

Artykuł 15. Gabinet Ministrów ZSSR.

Gabinet Ministrów ZSSR kształtuje Prezydent ZSSR po uzgodnieniu z Radą Najwyższą ZSSR w składzie premiera, wicepremierów, ministrów ZSSR, kierowników innych organów państwowych ZSSR.

W skład Gabinetu Ministrów ZSSR z racji swych obowiązków wchodzi szefowie rządów republik związkowych.

Gabinet Ministrów ZSSR podlega Prezydentowi ZSSR i jest odpowiedzialny wobec Rady Najwyższej ZSSR. W celu uzgodnienia rozstrzygnięcia spraw zarządzania państwem w ministerstwach i resortach Związku SRR tworzy się kolegia, w których skład z racji swych obowiązków wchodzi kierownicy odpowiednich ministerstw i resortów republik.

Artykuł 16. Sąd Konstytucyjny ZSSR.

Sąd Konstytucyjny ZSSR sprawuje kontrolę nad zgodnością ustaw ZSSR i republik z Układem związkowym oraz Konstytucją ZSSR, rozstrzyga spory między republikami, między Związkiem a republiką, o ile te spory nie udało się uregulować za pośrednictwem procedur rozjemczych.

Artykuł 17. Sady związkowe.

Sady związkowe — to Sąd Najwyższy ZSSR, Sąd Gospodarczy ZSSR, sądy w Siłach Zbrojnych ZSSR. Sąd Najwyższy ZSSR jest najwyższym organem władzy sądowej Związku. Przewodniczący najwyższych organów sądowych republik z racji swych obowiązków wchodzi w skład Sądu Najwyższego ZSSR.

Artykuł 18. Prokuratura związkowa.

Nadzór nad przestrzeganiem aktów ustawodawczych ZSSR sprawuje prokuratura związkowa z Prokuratorem Generalnym ZSSR na czele.

Prokuratury republik wchodzi w skład kolegium Prokuratury ZSSR.

Artykuł 19. Język państwowy Związku.

Za język państwowy ZSSR sygnatariusze Układu uznają język rosyjski, który się stał środkiem międzynarodowościowego obcowania.

Artykuł 20. Stolica Związku. Stolicą Związku jest miasto Moskwa.

Artykuł 21. Symbolika państwowa Związku.

Związek SRR ma własne głośno, flagę i hymn.

Artykuł 22. Uprawomocnienie Układu związkowego.

Układ związkowy nabiera mocy z chwilą jego podpisania. Dla republik, które go podpisały, od tej samej daty, traci moc układ o utworzeniu ZSSR z 1922 r.

Artykuł 23. Zmiana Układu związkowego.

Układ związkowy lub poszczególne jego założenia mogą być uwzględnione jedynie za zgodą wszystkich państw — członków ZSSR.

W CZYM IMIENIU?

Stanowiąca Redakcja, w Waszym dzienniku z dn. 14 listopada br. nr 234 (11485) na str. 2 w rubryce „Z Polski” zamieszcza artykuł agencji informacyjnych PAP — ELTA „Zdaniem chrześcijańskich demokratów Polski i Litwy”. Z tekstu wynika, że 12 listopada zostało opublikowane oświadczenie, podpisanie m.in. przez Polskie Towarzystwo Katolickie na Litwie i inne organizacje.

Jako prezes wspomnianego Stowarzyszenia informuję, że nie podpisywaliśmy żadnego oświadczenia i z ramienia Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie nikt nie był upoważniony do podpisania takiego oświadczenia, ani nie był obecny w Krakowie.

Władysław MACKIEWICZ,
prezes Katolickiego
Stowarzyszenia
Polaków na Litwie

Kronika pamięci

Ze wspomnień „Brzozy”

Urodził się we wsi Antonajcie byłej gminy mejszagojskiej (obecnie wieś ta znajduje się w rejonie szyrwińskim). Rodzina Gradowiczów była liczną, ale i gospodarką nie miała: 30 ha ziemi, sporo bydła, więc pracę wytwarzało każdemu.

Wybuch wojny zniwelował układowy od dawna tryb życia miejscowej ludności. Nie wiadomo, jak by się potoczyły losy Józefa Winickiewicza, Mejszysława Pietucina i Mejszysława Gradowicza, gdyby pewnego dnia nie zostali schwytani przez hitlerowców. Mieliby być wywiezieni na roboty do Niemiec.

Zostali przetrzymywani do Rudnika koło Puszczy Rudnickiej. Tu trafili do baraków ciasno wypełnionych ludźmi. Po dwóch miesiącach barakowej egzystencji o głodzie i chłdzie trafili do majątku Madona na Łotwie. Stamtąd pociągami wieziono ich do Niemiec.

Koło Szawel całej trójce udało się zbiec. Pięć osób trwała w drodze do Mejszagoły. Niestety, nie znaleźli tu spokoju. Ktoś z miejscowych domniósł, że o ich powrocie. Musieli uciekać i ukrywać się. Raz w starej studni, innym razem pod piecem, w słomie czy w lesie. Jednak Mietka Gradowicz policjanci złapali. Groziła kara śmierci. Np. za podobne przewinienie Puzewicz został rozstrzelany. Na szczęście, tak się złożyło, że ojciec znalazł drogę do szwajcarskiej i wykupił syna za 25 tys. marek

niemieckich, za to można było nabyć dwa konie.

Do młodzieży tymczasem dotarła tajemnicza wieść, że Wiktor Korycki (ps. „Mejszysław”) i nauczyciel Wacław Szafkowski organizują w okolicy oddział AK. Wkrótce jego żołnierzami zostali Tyszkiewicz i Maciuszewski z Mejszagoły, Mejszysław Pietcun i Mejszysław Gradowicz z Antonaj (ten ostatni otrzymał pseudonim „Brzoza”), trzej bracia Kwakowskowie, Piotr Kalinowski, Radka ze wsi Błudnia, Zygmunt Błazys (obecnie mieszka we wsi Miedziukin), Mejszysław Kalinowski i Benedykt Stakum (mieszkający w Polsce) i inni. Do oddziału należał także 12-letni chłopak z Orzyszek spod Szytwin, podobno miał na imię Czesław.

Wszyscy weszli w skład II plutonu I Brygady „Juranda” — Czesława Grombiczewskiego, „Jurand” był zadowolony, ponieważ grupa mejszagojska przysłała nie z gołymi rękoma, tylko sporo broni automatycznej, karabinów i nabojęw.

W tym samym mniej więcej czasie powstała również grupa kowieńska — AK. Zorganizował ją ci sami ludzie, co i mejszagojska. Wchodził do niej Jan Bohdan i Henryk Wierszysio z Pacinu, Czesław Saletis z Antonaj, Kajetan Romanowicz, Marian Krasowski. M.in. do organizacji grupy kowieńskiej AK wielki wkład wniósł ówczesny nauczyciel szkoły w Borskunach

Władysław Rudak, człowiek w podeszłym wieku, ale w sprawach organizacyjnych — niezastąpiony.

Działano w ścisłej konspiracji. Grupa rosła szybko. Młodzież z pobliskich wsi zasiłała w dalszym ciągu jej szeregi. Przyszli bracia Wacław i Mejszysław Gulbinowiczowie z Piotrowszczyzny, plutonowy Józef Basanowicz, ps. „Sosna” z Podjezierców, młodzieńcy Jan Mickiewicz (mieszkał w Skierniewicach, koło Korwii), Ludwik i Kazimierz Rudakowie, a także Błajkowie z Pacinu i wielu innych. Praktycznie nie było w tych stronach polskiej rodziny, z którą by nie była związana z AK. Jeśli nie brali sami udziału, to dawali ubranie, żywność, ukrywali, leczyli innych, nawet dostarczali broń.

Młodzi chłopcy ginęli w walkach. Miejscowi ludzie stali się świadkami niejednej tragedii. Ale bodaj najbardziej wstrząsało było następujące wydarzenie. 17-letni wilanin Henryk Kupo-Balcik wraz z siostrą Hanką i matką Bronisławą zamieszkał w Kobyliszkach pod Mejszagołą. Chłopak był bardzo silny, wysportowany, doskonale znał język niemiecki. Obracał się wśród Niemców, był w ich sztabie w Mejszagole. Niemcy nie podejrzewali, że współpracował z AK. Przed samym wyzwoleniem Mejszagoły otrzymał zadanie: w nocy przeciąć telefoniczne kable na poczcie. Rozkaz



wykonał. Niestety, został ujęty. Po przesłuchaniu w sztabie, który się mieścił w szkole, wyprawiono go, kazano wykopać sobie dół i na oczach matki, siostry i sąsiadów rozstrzelano. Zwłoki Henryka udało się przynieść i pogrzebać obok jego kolegów z AK Józefa Adamowicza na Cmentarzu Mejszagojskim. Nie opodal — znajdują się groby 25 legionistów, którzy zginęli na naszej ziemi. ZPL w Mejszagole planuje postawić pomnik obok szkoły temu młodemu bohaterowi, który zginął z rąk hitlerowców.

Grupa kowieńska AK przysięgła żołnierską składając w niedużej kaplicy w Zabalinie, w dzisiejszym rejonie szyrwińskim. Kaplica ta nb. znajduje się obecnie w stanie ruiny.

Mejszysław Gradowicz nigdy nie zapomniał tej dżdżystej nocy i poranku, kiedy pieszko, prawie z Kiernowa dotarli do samych Krawczun pod Wilnem, gdzie stoczono krwawą walkę z Niemcami. Zginął tam „Jurand”, którego dobrze znał, a także kolega

i sąsiad — ulan „Kukułka” — Klemens Puzewicz i wielu innych. A najmłodszego akowca, 12-letniego Czesia po tej walce już nigdy nie widział.

Dalszy los Mejszysława Gradowicza był podobny do losu innych żołnierzy AK z Wileńszczyzny. Trafił do Kaługi, gdzie przebywał blisko pół roku, potem — roboty w lesie koło Riazan, następnie szpital... Po powrocie z łagrów pracował jako księgowy w Bankuszkach, w Jawlinach, a ostatnio w Mejszagole.

„Rozbiła wojna podwileńską rodzinę Gradowiczów. Starszego brata Ludwika zesłano do kopalni za Moskwą, szwagier Józef Winickiewicz zmarł w łagrze w Kutaisi, inny krewny — Alfons Winickiewicz był tam również, zmarł po powrocie. Akowicz Franciszek Gradowicz ps. „Bosy” był plutonowym w 3 Brygadzie „Szczereba”. Został skazany na 25 lat więzienia. Obecnie zamieszkuje w Polsce.

JÓZEF RUSAKIEWICZ
Fot. autor

Archiwum Wschodnie

Odszykować skradzioną historię

Zaczęło się przez przypadek. W 1986 r. redaktorem niezależnego pisma „Karta”, wydawanego w Warszawie przez Zbigniewa Głuszę, trafił do rąk stenogram rozmowy z człowiekiem, który po 40-letnim pobycie w ZSRR powrócił do Polski. Tekst ten poruszył redaktorów „Karty”. Zdał sobie sprawę, że historia pobytu w ZSRR setek tysięcy Polaków jest niemal zupełnie nieobecna w świadomości społecznej, szczególnie młodzieży. Rozpoczął poszukiwania ludzi, którzy mają w życiorysie zapisaną „wschodni” rozdział.

Szybko się okazało, że cała sprawa wykracza poza możliwości niewielkiego zespołu redakcyjnego. Zaczęli szukać sojuszników wśród ludzi, którzy mieli doświadczenia. Spotkali między innymi Wiesława Krasnodębskiego, który zebrał sam, na własny koszt, ponad 200 kaset z nagraniami wywiadów z łagiernikami. Robił te nagrania przez 6 lat. W listopadzie 1987 roku powstało Archiwum Wschodnie. Ustalono, że w zakresie jego zainteresowań znajdują się losy Polaków w ZSRR i na ziemiach polskich pod okupacją radziecką w latach 1939—56. Pierwsi sponsorzy — krajowi i zagraniczni — kontrolowali całokształt wpływów i wydatków, nie ingerując jednak w rozwiązania programowe.

Przez półtora roku Archiwum pracowało na wpół konspiracyjnie. Do świadków docierano drogami prywatnych kontaktów i rekomendacji. Zbiory były dub-

lowane i przechowywane w mieszkaniach prywatnych. Struktura konspiracyjna objęła po roku 12 filii w całej Polsce, wraz z około 100 współpracownikami. Od początku najprężniej działał oddział wrocławski kierowany przez Radosława Rozpędowskiego.

W grudniu 1988 roku zarejestrowany został Związek Sybiraków. Archiwum uzyskało naturalnego i jawnego sojusznika, uzyskało dostęp do kwestionariuszy sybiraków, które stanowiły wstęp do kopalińskich materiałów. Jednocześnie u sybiraków pojawiła bariera strachu, która dotąd utrudniała często porozumienie z archiwistami.

Istotną cezurą stały się jednak wybory czerwca 1989 roku. Możliwe stało się ujawnienie Archiwum. Praca, oparta głównie na akcesie wolontariatu, mogła stać się bardziej profesjonalna. Archiwum pozyskało wielu zawodowych historyków, archiwistów, bibliografów, programistów. Zakres prac znacznie się rozszerzył. W dalszym ciągu Archiwum koncentruje się jednak na pracach dokumentacyjnych. To jest bowiem zadanie najważniejsze wobec coraz szybszego odchodzenia od nas świadków tamtej historii.

Dziś stałe z Archiwum współpracuje blisko 250 osób w całym kraju. Zdobytane są odpowiednie lokale, kompletuje się sprzęt. By zdobyć fundusze, na działanie powołano zarejestrowaną w lutym tego roku Fundację Archiwum Wschodniego. Szczegółnie

gólnie cenna jest pomoc emigracji z Zachodu, bo przecież na krajowe fundusze w naszej sytuacji ekonomicznej liczyć raczej trudno. Dzięki Polonii udało się też nawiązać stałą współpracę z ośrodkami badawczymi na Zachodzie: Instytutem Hoovera w Stanford (USA) czy Instytutem Sikorskiego w Londynie.

Bilans niepełna 3-letniej — obojętnie — przecież — pracy jest niemały. Zebrano ok. 700 dużych relacji, co najmniej 50 tysięcy różnych rodzajów dokumentów, ok. 800 godzin nagrań. Tworzone są mapy i plany miejsc zylek, uwiecznienia i kaźni Polaków w ZSRR. Rozpoczęto pracę nad kompletowaniem, z wykorzystaniem techniki komputerowej, indeksu obywateli polskich represjonowanych przez władze radzieckie w latach 1939—56. Ponad 50 osób opracowuje szczegółowe tematy „wschodnie”, co już niedługo zaowocuje serią antologii relacji i wspomnień składających się na panoramę polskich losów na Wschodzie, a będącą w zamierzeniu podstawowym materiałem źródłowym dla przyszłych badaczy. Wydało się 3 książki wspomnieniowe i monograficzne. Kilka następnych pozycji jest już w redakcyjnym opracowaniu.

Przemiany polityczne w Polsce, a także w Związku Radzieckim otworzyły przed Archiwum nowe perspektywy, ale i postawiły nowe wyzwania. Archiwum Wschodnie nie jest już w swych dążeniach osamotnione. Możliwe

stało się podjęcie współdziałania z instytucjami państwowymi, takimi jak Ministerstwo Sprawiedliwości czy Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich i Stalnowskich, które pod nowym kierownictwem, w nowym kształcie organizacyjnym również podjęły tematykę „sybiracką”. Istnieje już kilkadziesiąt organizacji i stowarzyszeń społecznych grupujących byłych zesłańców, więźniów politycznych, kombatanów, a które na własny użytek prowadzą dokumentację i badania historyczne. Archiwum Wschodnie, bez ambicji narzucać czegośkolwiek, stara się wszystkim pomagać, pośredniczyć w wymianie informacji, ze wszystkimi współpracować, dzielić się doświadczeniami.

Taką właśnie okazją spotkania i wymiany doświadczeń stała się zorganizowana wiosną przez oddział wrocławski Archiwum sesja „System komunistyczny a Polacy, 1939—56”. Co istotne, w sesji wzięli udział również goście z „wschodniej granicy”. Byli więc przedstawiciele polskich organizacji kulturalnych z Ukrainy i Białorusi, byli też przedstawiciele łwowskiego „Memorialu” oraz Sajudisu. Te kontakty, wraz z nawiązanymi wcześniej z moskiewskimi i nowosybirskimi „Memorialami”, okazały się niezwykle cenne. Przede wszystkim otwierają drogę do nowych materiałów i dokumentów. Ale nie tylko. Trudne, ale szczerze rozmowy z Ukrainkami, Rosjanami czy Litwinami pokaza-

ły, że można przewidywać uprzedzenia, że uświadomienie sobie wspólnoty w niedoli stalinowskiego terrorku to najlepszy sposób na pojednanie i ułożenie przyjaznych stosunków między bliskimi przecież i w niedalekiej przyszłości niepodległymi narodami.

Złożyło się tak, że Archiwum Wschodnie na razie nie zdołało „zakotwiczyć się” na Litwie, wśród Polaków tu mieszkających. Tę lukę trzeba jak najszybciej wypełnić. Wszak doświadczenia Polaków z Litwy stanowią specyficzny i jakże słabo opisany rozdział dziejów naszego narodu. Co więcej, refleksja nad dziejami tej części polskiej wspólnoty może przyczynić się do wyjaśnienia i w konsekwencji do złagodzenia jakże licznych konfliktów ze współczesnymi tamtejszymi — Litwinami.

Archiwum litwańskie, że świadkowie historii mieszkający na Litwie nie pozwolą zagać pamięci, że spiszą, zarejestrują swoje wspomnienia i doświadczenia, i że udośćpełnią je krajowym badaczom i archiwistom. Wszak każdy naród żyje tak długo, jak długo żyje jego pamięć.

Adres Archiwum Wschodniego, jego biura kontaktów z organizacjami społecznymi: Archiwum Wschodnie, 50-032 Wrocław, ul. Świerczewskiego 45, pok. 404, tel. 44-73-42.

Jacek ŚWIĄT,
Sekretarz Oddziału
Wrocławskiego Archiwum
Wschodniego

W TRYBIE DYSKUSYJNYM

Nie bądźmy ludźmi bez plemienia!

Podzielać zdanie Edmunda Miłoszowi z artykułu „Łatwiej było zachować tożsamość narodową” („Kurier Wileński”, nr 175) na temat wypowiedzi Czesława Pakulniewicza z Zamościa. Moja ocena będzie ostrożna, ale bardzo chętna, aby dowiedzieć się o niej Czytelnicy gazety.

Czesław Pakulniewicz z Zamościa wypowiedział się w imieniu mieszkających pogranicznych rejonów Białorusi. Z treści listu wynika, że jest on w Polsce przedstawicielem z tych te-

renów. Reprezentuje społeczeństwo, które w ciągu półwiecza władzy radzieckiej uległo wynarodowieniu, to jest zruszczyło się. I teraz, z kolei, jak w jednym z ostatnich numerów pisać „Ogoniok”, ulega dalszemu zatraceniu świadomości narodowej.

Swego czasu przedstawił mi w korespondencji Leokadii Komaizko ludzi tego typu z tego regionu. Zabukana, nieszcześliwa kobieta, chłocholna z nad Niemna mówiła: Jest mi obojętne, w jakim języku będą się uczyć w szkole dzieci...

Zachowują się oni podobnie jak przesiadający z głębi Rosji opuszczający swoje strony ojczyste doprowadzając do ruin. Osiedlają się w sąsiedniej republice w poszukiwaniu łatwiejszego chleba.

Mój rodak Pakulniewicz uważa, że jednak ziomkowie osiedli na Litwie powinni mieć swobodny dojazd do domów rodzinnych, do dziadków. Dlatego Litwa ma pozostać w Związku! To rozumowanie mankurtów (według Cz. Ajmatowa), ludzi bez plemienia na Białorusi wychodzący

wanych. Nie mają opłanowanego żadnego języka. Swojego nie znają, białoruski jest uważany za język gorszy (!) Znają jedynie 600—900 wyrazów rosyjskich. Tacy ludzie mają chęć protestować przeciwko niepodległości republiki mówiąc o sobie, że oni... Polaki.

Czy rozmawiając ze swymi dziećmi po rosyjsku nie powinni raczej mówić o sobie: jestem Rosjaninem, Białorusinem polskiego pochodzenia? Tacy przesiadający z Białorusi razem z przesiadającymi z Rosji, nawet

Daugawpils do Białorusi by przeniesli! Chyba do Snieżkusa ziomkowie Pakulniewicza zebrał się po lepsze zarobki i też zamierzają łączyć się z Białorusią. Przeczytałem tu w gorzowskim tygodniku, że z Białorusi na polonijne wakacje przyjeżdżają też dzieci z rodzin rosyjskich.

Ludzie ci są ofiarami systemu. Ale i są też sami sobie winni. No i są ludzie wyznający marksizm-leninizm.

Z poważaniem
Andrzej SZYPUŁA
Polska,
Zielona Góra

